Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Zbudzona Polska

Tygodnik — Organ Walki o Wielką Polskę dla Polaków

Nr 1

CENA EGZEMPLARZA 15 GROSZY
PRENUMERATA: miesięcznie 0'60 zł; kwartalnie 1'80 zł; półrocznie 3'60 zł; rocznie 7'00 zł.

Kraków, 3 stycznia 1937.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 120 zł; 1/2 str. 70 zł; 1/4 str. 40 zł; 1/8 str. 25 zł; 1/16 str. 15 zł; 1/32 str. 8 zł. Ogłoszenia w tekście 25% droższe.

Rok 1 (IX)

Polaku, przyjrzyj się Polsce!

Kraków 1 stycznia 1937.

Polaku! Przychodzi do Twych rąk „Z b u d z o n a P o l s k a" pismo, które walczy o Twe prawa. Przychodzi w chwili, kiedy czerwony teror rozpala wojnę na całym świecie, kiedy na ziemi hiszpańskiej rozgrywa się walka na śmierć i życie, kiedy w Azji szatani bolszewiccy podniecają do bratobójczej wojny, **kiedy Polsce zagraża coraz bardziej widmo młota i sierpa.**

„Zbudzona Polska" nie przychodzi do Ciebie Polko i Polaku nawoływać do ekscesów, do walki fizycznej, ale chce Ci pokazać Polskę, W KTÓREJ TY, NIE OBCY MA BYĆ GOSPODARZEM.

Dotąd wzywało się na front do walki z wrogiem Polski — żydostwem, teraz wzywać nie wolno, **dlatego, że walka ta jest obowiązkiem każdego Polaka** i nie jest dobrym synem ojczyzny ten, który nie idzie z nami.

Nie podniecamy do walki, ale w chwili, **kiedy żydostwo chce nas wtrącić w objęcia bolszewizmu,**

musimy się bronić,
musimy je zwalczać!

Żyd siejący w Polsce komunizm, pornografję, bezbożnictwo, żyd profanujący naszą religję katolicką i Naród Polski — **jest wrogiem Polski.** Minęły już czasy sielanki polsko - żydowskiej; dziś stoimy wobec dwu możliwości: **my, albo oni!** Jasnem jest, że nie ustąpimy i **oni muszą Polskę opuścić.**

Przyjrzałeś się Polaku Polsce? Popatrz się co się z nią dzieje: po miastach rozsiadło się żydostwo, ujęło w swoje ręce handel, przemysł, bankowość. Te miasta wyglądają jakby nie polskie były, ale palestyńskie. Żydzi rozsiedli się w naszych grodach, a Polak, biedny Polak stanął w szeregach bezrobotnych i tylko wtedy mu dobrze gdy idzie do wojska, chętnie służyć ojczyźnie. Po wsiach żydzi wykupują ziemię należącą do chłopów. Kilkaset tysięcy ha ziemi na Kresach przeszło w ich ręce. Mają ziemię, mają kamienice i handel, prawie wszystkie bogactwa Polski, a Ty Polaku czekasz na zbawienie. Na jakie? Czy Ci je przyniesie żyd siejący komunizm? Młodzież polska, ta która bronić będzie ojczyzny, niema pracy, a tymczasem żydzi za polskie pieniądze budują miasta w Palestynie.

Polakom źle jest we własnej ojczyźnie, **ale dobrze w niej żydom,** którzy oszukują skarb państwa, dokonują przeróżnych zbrodni. Przyjrzyj się więzieniom ,gdzie znajdują się przestępcy polityczni. Kto tam siedzi? Żydzi.

I czy w takich warunkach Ty Polaku będziesz dalej spokojnie na to patrzył? Czy nie boisz się, że kiedyś będą Cię przeklinać dzieci, żeś nic nie zrobił, aby Polskę i Naród do czynu zbudzić?

Tobie nie wolno na to spokojnie patrzyć! Ty i cały Naród musi stanąć tu, gdzie padło słowo: **Polska, „Zbudzona Polska"!**

Bo „Polska to wielka rzecz"! Nie wolno o niej zapominać!

Idziemy do dalszej walki o Polskę, o Polskę naszą! Ty CHŁOPIE polski, który nie wyzbyłeś się ziemi polskiej w chwili, gdy Cię ciemiężca gnębił, **Ty ROBOTNIKU,** który pracą rąk budowałeś Polskę, **Ty KUPCU i PRZEMYSŁOWCU,** który widzisz jak gnębi Cię żydowska hydra, **Ty INTELIGENCIE,** dla którego niema miejsca, bo zajęli je żydzi, **Ty POLKO i POLAKU podaj nam ręce, złącz się w masę i buduj Polskę Nową i Wielką, Polskę polską, potężną, Polskę dla Polaków.**

Polska i Naród zbudził się! **„Zbudzona Polska"** to nasza Polska,

Polska bez żydów,
Polska z potężną armją,
Polska katolicka i narodowa,
Polska wielka i silna!

Musimy zwalczyć wrogów wszystkich, tak żydostwo, jak i masonerję, tak komunizm, jak i socjalizm, tak bezbożnictwo, jak i pornografję. **Zwalczymy wrogów, a stworzymy Polskę katolicką, Polskę Polaków.**

Do tej walki, która trwa, a z której zwycięsko wyjść musimy, stań i Ty Polaku, jeśli jesteś silny. Nie potrzeba nam tchórzów i karłów, bo wielkie idee nigdy nie zginą, **ale jeśli jesteś Polakiem prawdziwym to musisz z nami stanąć,** bo wcześniej, czy później zrozumiesz, że nasza walka, to walka o Polskę.

Więc przyjm „Zbudzoną Polskę" jak przyjaciela, zaprenumeruj ją, daj do czytania drugiemu, a zrozumiesz, że idea, jakiej ona służy jest wielką.

Do budowy naszej Polski dołóż i Ty choć skromną cegiełkę.

„Zbudzona Polska" musi być własnością zbudzonego Narodu.

X. Charszewski.

Ku Nowej Polsce

Wśród zgliszcz i ruin wielkowojennych i w słotnej szacie listopadowej zjawiła się na ziemiach naszych Polska Niepodległa. Jednak w duszy polskiej było wtedy słonecznie. Zaświeciło jej radosne słońce Niepodległości, rozpraszając mroki niewoli. Niebawem atoli zakryła je czarna chmura rewolucji, błyskawicująca nienawiściami walki klasowej. Postarało się o to zawczasu, zanim opuściło naszą ziemię, zdradzieckie krzyżactwo z pomocą pozostałego na miejscu żydostwa, które z kolei posłużyło się swoimi kombatantami polskimi z pod znaków Marksa, a w rynsztunku Marsa.

Miast wkroczyć w majestacie, Wolność polska wybuchła, niby wulkan. Rzekłbyś, wyzwolone zostały w Polsce — nie moce dobre, spętane przez powalonych teraz zaborców, lecz moce złe, by powalić ją z powrotem. I to nie już tylko jej ciało, lecz odrazu jej ducha, tak, żeby już nigdy i ciała swego odbudować nie mogła.

— Ni mnie, ni tobie! — powiedział sobie krzyżak. — Raczej żydowi, jeżeli nie mnie! Zresztą żyd przygotuje ją dla mnie na później...

Wybuch miał Polskę wyzwoloną z miejsca rozsadzić i wysadzić w powietrze.

Szczęściem, nie udało się. Czuwały i, mocom złym, przeciwstawiły się dobre. Walka trwa.

Dziś, z zamętu walki między jednemi a drugiemi mocami wyłaniają się coraz wyraźniej dwa fronty: narodowo - katolicki i „ludowy".

Nazwa drugiego jest, oczywiście, maską. Nie będzie wszak djabeł legitymował się swojem prawdziwem imieniem. Z miejsca odstraszyłby od siebie wszystkich, prócz swoich zdecydowanych czci-

cieli, którzy najgorliwiej bytu jego zaprzeczają.

Ale interes naszego przeciwnika jest naszemu przeciwny. Front „ludowy" został zdemaskowany doraźnie, jako front, w istocie, żydomasoński.

Niestety, w jego nazwie wywieszkowej jest coś prawdy realnej. Żydomasonerji udało się pewną cząstkę ludu, zwłaszcza fabrycznego, opętać. Częściowo udało się jej wmówić temu ludowi, że bezbożnictwo leży w jego interesie klasowym. Dawne, jak pierwszy na świecie bratobójca, jest ono jednak owocem postępu naukowego naszych czasów i stanowi podstawę wszelkich wyzwoleń ziemskich. W proletarjuszu wyzwala człowieka z jarzma fikcyjnych potęg nadświatowych, stworzonych i wyzyskiwanych przez zmówionych z sobą przeciw ludowi panów i księży i daje mu pełną swobodę walki o swoje prawa. Uświęca nienawiść i wkłada do rąk najpostępowsze narzędzia walki, których symbolem maczuga kainowa.

Ale trzeba jeszcze podnieeić uczucia kainowe. Zadanie to spełnia doskonale kryzys gospodarczy, więc się go także zrobiło. Naprzód przez wielką wojnę, następnie — zresztą robiło się to już przedtem — przez strejki, wywoływane pod pozorem wywalczenia robotnikowi lepszej doli.

Oczekiwany przez zbawców ludu, jedynie logiczny, wynik nie zawiódł. Kominy fabryczne przestały dymić, robotnik został wyrzucony na bruk. Przewidziały to Protokóły Mędrców Syjonu. I łatwo było przewidzenie to wykonać tym, w czyich rękach fabryki przeważnie się znajdują. Nie przeszkodziło to im przytem poszczuć robotnika przeciw „burżujom" wyłącznie aryjskim, będącym w mniejszości, jako rzekomym sprawcom kryzysu, zresztą i wszelkich innych nieszczęść proletarjatu. Rozpacz jest ślepa — rachują sprawcy istotni, z duszoznawstwem, godnem złego ducha.

Jak z tego widać, cudem Opatrzności odzyskana przez Polskę wolność i niepodległość polityczna dała jej dopiero tylko warunki do wyzwolenia jej wewnętrznego, bez którego tamta musiałaby stać się łupem wrogów jej i okupantów wewnętrznych. Przecież zastała ją ona w opłakanym stanie niewoli umysłowej, kulturalnej i gospodarczej wobec hegemonji mniejszości narodowej i jej zżydziałych duchowo kombatantów polskich.

Mniejsza byłoby o samo tylko materjalne zniszczenie powojenne. Z radosnym zapałem rzuciłby się był naród do materjalnej odbudowy Ojczyzny i łatwo podołałby temu zadaniu. Ale ta groźna i haniebna niewola! To tragiczne dziedzictwo nie tylko półtorawiekowego okresu rozbiorów, ale i czasów przedrozbiorowych i dalszych wstecz czasów Polski szlacheckiej, hołubiącej żydostwo, uciskającej zaś lud wiejski i pozbawionej zrozumienia dla rodzimego mieszczaństwa, majoryzowanego przez pejsaty żywioł napływowy!

Za dni naszych dopiero dojrzewa i pełnieje świadomość olbrzymiego niebezpieczeństwa żydowskiego, zresztą już w ogromnej mierze urzeczywistnionego i zmierzającego wielkiemi krokami do pełnej realizacji programu Protokółów Mędrców Syjonu. Wślad za tem wszczęła się już i walka, ba! formalna wojna polsko - żydowska, w której i krew tam i sam się leje.

Z naszej strony jest to wojna o nasze prawa gospodarcze na naszej własnej, krwią naszą przez wieki bronionej oraz i krwią, i potem naszym użyźnianej, dla nas tem naszym użyźniane dla nas przelewanej na wszystkich niemal frontach wojny światowej, w mundurach zarówno wrażych, jak i narodowych, — przez Opatrzność wyzwolonej Ziemi.

Wówczas, gdy rozzuchwalony posiadaniem naszych bogactw narodowych, — jak tego dowiódł Wacław Sobieski — gość nasz przeuciążliwy w Ojczyźnie naszej zawsze grał rolę Judasza.

Walczymy o Nową Polskę! A Nowa Polska, to Polska odżydzona. Bez odżydzenia jej, i to gruntownego, ani mowy być nie może o Polsce Wielkiej — wielkiej moralnie — i mocarstwowej, zdolnej spełnić swoje powołanie dziejowe, dla którego Opatrzność ją wskrzesiła. W tym celu Polska musi być Chrystusowa, co we współżyciu z nieszczęsnym narodem antychrystycznym jest absolutną niemożliwością.

„.............. bo niemasz ugody,
gdy w jednym kraju żyją dwa
żywe narody!
Pragnień im nie odejmiesz, ziemi im nie dodasz,
jeden musi ustąpić: gość, albo
gospodarz!"

(Rostworowskiego „Antychryst")

Byłoby potwornie głupie i bezdennie niesprawiedliwe, gdyby miał ustąpić Gospodarz, i to przed t a k i m gościem!

Ks. Prałat Trzeciak mówi:

„Naród polski powinien zbudzić się do stanowczej rozprawy z żydostwem"

1500 osób entuzjazmuje się wywodami Ks. Dra Trzeciaka o Komunizmie i żydach — Albo los Hiszpanji, albo zwalczenie żydów — Naród musi się zdecydować!

KATOWICE (—) Na kilka dni przed świętami odbył się odczyt Ks. Prałata Trzeciaka w Katowicach. Na odczyt do sali powstańców przybyło z górą 1.500 osób, które oklaskiwały gorąco znakomitego uczonego i mówcę. Odczyt dotyczył sprawy komunizmu, który — jeśli idzie o Polskę — jest wyłącznem dziełem żydów. Najznakomitszy znawca kwestji żydowskiej zajaśniał całym swoim talentem. Oparł swe wywody na cytatach wybitnych polityków żydowskich i nakreślił drogi komunizmu żydowskiego zmierzającego do opanowania całego świata.

Między innemi ks. prof. Trzeciak mówił:

„Za pierwszorzędny cel swej ekspansji **obrali sobie żydzi Polskę**, widząc w niej przyszłą swą ojczyznę. **NARÓD POLSKI POWINIEN ZBUDZIĆ SIĘ DO STANOWCZEJ ROZPRAWY Z ŻYDOSTWEM, PRZYGOTOWUJĄCEM POLSCE LOS HISZPANJI".**

Tylko zwycięstwo idei narodu polskiego opartego o katolicyzm może uratować Polskę od zagłady.

Ten głos ostrzeżenia nie może przejść bez echa. **Polaku, jeśli chcesz odżydzić Polskę, poprowadzić ją ku potędze, nie wolno Ci — pamiętaj o tem — obojętnie patrzeć na to, co się dzieje. W tak ważnej chwili musisz się zdecydować o tem, że jesteś Polakiem i dlatego w tej najcięższej walce s t a ń r a z e m z n a m i!**

Budujmy Polskę Polaków.

Mocne i prawdziwe słowa w Sejmie.

W prasie, na placówkach dyplomatycznych i w Radjo — żydzi!

(Legjonista pos. Budzyński przeciw żydom — „Rząd zrobi z nas wszystkich antysemitów")

WARSZAWA (—) Niedawno temu padły w Sejmie mocne słowa w obronie polskości, a przeciw żydom. Ostatnia sesja przyniosła jeszcze nowe sensacje. Legjonista poseł Budzyński powiedział:

— Panie Premjerze niech pan broni polskości w polityce personalnej. To wygląda na żart, ale odpowiada ponurej rzeczywistości. **Przedstawicielem P. A. T. w Londynie jest żyd,** przedstawicielem półurzędowej „Gazety Polskiej" i „Kurjera Porannego" **są żydzi,** nie trzeba wsposób jaskrawy podawać wiadomości. Wystarczy pewne rzeczy pominąć, inne podkreślić, że odrazu podać taki ton jaki jest wygodny. O wszystkim co się dzieje w Anglji dowiadujemy się poprzez tych trzech panów. **Na jednej z najważniejszych placówek we Francji pierwszym radcą jest żyd, szefem propagandy żyd i żydem konsul generalny.** W redakcjach pism polskich naczelne stanowiska zajmują ż y d z i na konferencje prasowe zwoływane przez Rząd przychodzą przeważnie żydzi jako reprezentanci pism polskich. Od czasu kiedy w Niemczech zapanował kurs antyżydowski i pisma polskie przestały tam wysyłać korespondentów żydów, więc pod przymusem wysyłamy Polaków na korespondentów, ale z dobrej woli nie. **Dział polityki zagranicznej w Radio prowadzi trzech żydów.** Przez jaką mentalność przechodzi każda wiadomość do Polaków. **Jeżeli Rząd nie zmieni polityki personalnej, to zrobi z nas wszystkich antysemitów, ponieważ takie fakty wywołują reakcję.**

Żydzi są doskonałą awangardą pacyfizmu. Jestem oficerem kawalerji, która przygotowuje teren na wojnie. Żydzi są lekkokonnymi pacyfistami, przeciwnikami formowania siły, głoszą humanitaryzm, **ale rewolucje w Hiszpanji zrobili żydzi.** Mój antysemityzm oznacza, że jestem antydezerterem, **bo semita to człowiek, który ucieka z pola walki.** Wszyscy, ktorzyśmy walczyli o niepodległość **musimy dzisiaj walczyć o zniesienie okupacji wewnętrznej.** Rząd, który nie stanie na takim stanowisku i nie wypowie się zdecydowanie w sprawach polityki personalnej straci kontakt z kołami, które walczyły o niepodległość. Będzie nas miał przeciwko sobie.

Mówca przypomina uchwały powzięte na kongresie Kominternu w roku 1935 w sprawie opanowania psychosfery i rozbrojenia siły narodowej w innych państwach. Kiedy ta psychosfera będzie przygotowana wtedy łatwo będzie przejść do innych faz. Personalja są związane z obronnością kraju. My Polacy domagamy się takich praw, jakie mają żydzi. To jest pierwsza faza naszych żądań. Lekkokonni pacyfiści spotkają lekkokonnych militarystów i to będzie druga faza. **Na żadnym stanowisku w kulturze polskiej nie może stać żyd.** Jeżeli koledzy mnie poprą to musimy sobie powiedzieć, **że czas skończyć z okupacją wewnętrzną w Polsce.** —

Oto naga prawda polska. Czy o zmianę nie wolno nam walczyć? **My to musimy zrobić!**

Do Czytelników!

Kochani Czytelnicy! Przesyłamy Wam **„Zbudzoną Polskę“** i sądzimy, że przyjmiecie ją, jak przyjaciela. Ci wszyscy, którzy prenumerowali Hasło Podwawelskie otrzymują dziś „Zbudzoną Polskę“, dalszą edycję tamtego tygodnika. Za ciasno nam było dotąd i dlatego zmieniliśmy nazwę pisma i rozszerzyliśmy nasze idee. „Zbudzona Polska“ nie zamknie się w sprawach podwawelskiego grodu, ona rusza na całą Polskę, w zbudzoną Polskę, do zbudzonego Narodu.

Ty Czytelniku zaprenumeruj ją, podaj ją drugiemu, napisz co Ci się w niej podoba, a co chciałbyś zmienić. **Ale nadewszystko uważaj za Swój obowiązek napisać zawsze do niej, kiedy zobaczysz, że w Twoim mieście, że w Twojej wsi źle się dzieje.** Bo Ty razem z nami musisz walczyć o Polskę Nową, o Polskę Polaków.

Jest źle, jest strasznie źle, **ale nie może być gorzej.** Idziemy do walki śmiało, choć żydostwo będzie nas dalej zaciekle zwalczać. Jesteśmy młodzi i pełni wiary w zwycięstwo. I Ty Czytelniku walcz z nami. Niech „Zbudzona Polska“ stanie się dla Ciebie przyjacielem, bodźcem do walki.

Propaguj ją wszędzie, bo kiedy ona zwycięży i Ty będziesz triumfował.

ZAPRENUMERUJ „ZBUDZONĄ POLSKĘ“!

Polska to wielka rzecz.

Wielka armja to potężna Polska

Świat cały zbroi się. Niemcy, Bolszewja, Wochy, Anglja, Japonja słowem wszystkie państwa tworzą wielkie armje. Polska nie może pozostać na szarym końcu. I my, naród żołnierskich cnót, musimy wytężyć wszystkie swe siły, aby armja nasza była potężna. Nie wolno nam zaniedbać ani jednego odcinka. Polska musi mieć wielką armję na lądzie, morzu i w przestworzach, musi mieć taką siłę, jak wielka jest miłość nasza do Polski.

Niebo mamy nad sobą wielkie i to wielkie niebo musimy ugwieździć tysiącami stalowych ptaków; na morze wypuścimy eskadry wojennych olbrzymów, a tu na ziemi, ojczystej gleby bronić musi miljonowa armja. Nasze tradycje żołnierskie z pod Chocimia, Wiednia, Warszawy muszą wyśnić sen o najpotężniejszej armji Polaków. Dumni jesteśmy gdy widzimy karne szeregi idących żołnierzy, gdy słyszymy warkot motorów w powietrzu tak, bo to nasze orły, bo to nasi żołnierze.

Każdy z nas Polaków uważa za największy zaszczyt dla siebie przywdziać szary żołnierski mundur; ci, co go chcą poniewierać niechaj się mają na baczności. Polak nigdy nie splami honoru biało-czerwonego sztandaru i honoru żołnierza. Jak przed laty, tak i dziś potrafi go bronić do ostatniej kropli krwi.

Musimy mieć wielką armję, bo tylko wtedy Polska potężną będzie. Wszelkie pacyfizmy, którym hołdują żydzi usiłujący w nas wpoić te przekonania, potępiamy jako zdradę wobec ojczyzny. Chcemy wielkiej i silnej armji i taką bez żydów utrzymamy. Polak nie zapomni żydostwu tego, że jego przywódca O. Thon „demaskował ukryte miljony“ na armję. Bo wielka armja to wielka i mocarna Polska.

Dlatego żądamy dodatkowych funduszów na dozbrojenie armji, powiększenia kontyngentu rekruta, stworzenia wielkiej floty powietrznej i morskiej. Chcemy mieć tak wielką armję, jak wielkie są serca i miłość Polaków w stosunku do naszej ojczyzny.

Byliśmy narodem żołnierzy i takim chcemy pozostać.

Stan.

Do czego zmierza żydostwo i masonerja w Polsce?

(Żydo-masoni propagują front ludowy w Polsce!)

W Pradze odbył się niedawno kongres masoński, na który przybyli delegaci wszystkich lóż w Europie. Najliczniej reprezentowani byli masoni Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, Francji, Hiszpanji no i **Polski.** Polscy masoni mieli w swych szeregach **wielu żydów.**

Kongres wyraził podziękowanie masonom hiszpańskim za walkę z klerykalizmem, faszyzmem i nacjonalizmem, oraz „braciom“ francuskim za utworzenie frontu ludowego. Odnośnie do masonów polskich podaje ciekawe szczegóły **„Goniec Warszawski“:**

„Gorące dyskusje wywołało sprawozdanie „braci“ polskich o postępach „wolnej myśli“ w Polsce. Wszczęli ją delegaci lóż żydowskich, którzy oskarżali „braci“ polskich o brak energji w zwalczaniu „fali antysemickiej“ i „orgji faszyzmu i klerykalizmu polskiego“.

— Pozwoliliście się rozbić i zastraszyć! — wołali „bracia“ żydowscy pod adresem „braci“ polskich. — Wielu „braci“ z lóż polskich wycofało się, inni są „uśpieni“. Tak dalej być nie może. „Braci śpiących“ trzeba obudzić!

Pod naciskiem delegatów lóż żydowskich, popartych przez „braci“ innych narodowości, postanowiono ożywić działalność lóż polskich. W tym celu uchwalono wezwać „braci“ polskich do

1) stworzenia „Frontu Ludowego w Polsce,

2) założenia nowych pism codziennych, któreby ożywiły ideę Frontu Ludowego,

3) wzmożenia walki z klerykalizmem, faszyzmem i antysemityzmem w Polsce.

Mówcy, uzasadniający te uchwały, wskazywali na „wielki obowiązek“, jaki spadł na „braci“ polskich.

— Gdyby się nam udało stworzyć Front Ludowy i opanować rządy w Polsce, to zadalibyśmy decydujący cios faszyzmowi, nacjonalizmowi i klerykalizmowi w Europie — stwierdzali „bracia“ w dyskusji.

Szczególnie gorąco nawoływano „braci“ polskich do zaopiekowania się młodymi pokoleniami w Polsce, „zarażonymi jadem nacjonalizmu“. Wielką rolę do spełnienia — wołano — mają „bracia“, oddziaływujący na związki pedagogów i nauczycielstwa.

Postanowiono lożom polskim przekazać większe sumy na propagandę idei Frontu Ludowego i na założenie nowych dzienników“.

Jak z tego widać, masonerja postanowiła urządzić ofensywę na Polskę, by ją obdarzyć „prezentem hiszpańskim“.

Rodacy-Chrześcijanie — frontem do handlu!

Z wielkim bólem serca każdy prawie Polak stwierdzić musi, że w dobie obecnego kryzysu gospodarczego mienie polskiego chrześcijańskiego społeczeństwa topnieje gwałtownie. Żydostwo, jako element wrogi narodowi polskiemu, już od dawnych czasów wykorzystuje swoją przewagę z tytułu posiadanego i w podstępny sposób nabytego kapitału i dąży systematycznie, celowo **do bezwzględnego** opanowania nielicznych już placówek polskiego handlu i przemysłu.

TAK DALEJ BYĆ NIE MOŻE!

Czy Naród Polski można nazwać w całej pełni niezależnym politycznie, skoro nie posiada niezawisłości gospodarczej? Nie!

Czy kultura i cywilizacja oraz wszelkie zdrowe przejawy życia Narodu Polskiego mogą rozwijać się normalnie w tych warunkach w Państwie? P r z e n i g d y!

Na łamach „Zbudzonej Polski“ zajmować się będziemy przedewszystkiem omawianiem sprawy naszego handlu, gospodarki narodowej, najwięcej upośledzonych i przez zachłanne żydostwo opanowanych.

SKUTEK SŁABOŚCI I BEZŁADU NASZEGO HANDLU.

Skutki słabości i bezwładności polskiego handlu sięgają czasów Polski szlacheckiej, kiedy to mieszczaństwo nie miało pełnych praw i gdy istniały tylko dwa stany: szlachta, obdarzona wszelkiemi przywilejami i chłopi poddani odrabiający pańszczyznę. Szlachta wykorzystała swoją nieograniczona władzę i przywileje dla powstrzymania rozwoju stanu mieszczańskiego, doprowadzając w swem zaślepieniu miasta polskie do ruiny.

Złym duchem doradczym szlachty wówczas była zgraja żydowska, której coraz więcej napływało do Polski z innych krajów w obawie przed krwawemi prześladowaniami i pogromami.

Żydostwo z natury obdarzone sprytem, osiedlało się w większych miastach, trudniąc się handlem i pożyczaniem pieniędzy na procent lichwiarski. Dzięki temu i przelicznym przywilejom żydostwo bogaciło się niezmiernie szybko, wykupując domy od chrześcijan. Sprytem handlowym i pozorną uniżonością potrafili omotać władzę królewską i znaleźć poparcie u szlachty. Dowodem tego np. dzierżawienie mennicy państwowej i żup solnych w Wieliczce i Bochni przez żydów.

Energicznie występowały przeciw żydom nieliczne podówczas jednostki zwracając uwagę społeczeństwa na postępowanie żydów, podcinających byt **obywatelom** Polakom. Nie wiele to pomogło.

Prawdziwe rozwielmożnienie się żydostwa w Polsce, przybrało olbrzymie rozmiary za czasów Zygmunta I, od którego uzyskują własne prawa uniezależniając się nawet od samego króla i tworząc sobie niezależne gminy żydowskie (kahały) coś w rodzaju „państwa w państwie“. Teraz dopiero czuli się zupełnie niezależni w „przybranej ziemi obiecanej“ i pofolgowali sobie odpowiednio, bogacąc się w szybkiem tempie przez uprawianie lichwy, handlu i wszelakiej dzierżawy, np. (dzierżawy dóbr cerkiewnych), w czem szlachta polska popierała ich bardzo wydatnie, głosząc i przekonywując społeczeństwo, jakoby handel był zajęciem „niższej“ kategorji. Istniało przecież prawo polskie, zabraniające szlachcie pod grozą utraty szlachectwa trudnić się handlem i przemysłem po miastach. Dopiero Sejm Czteroletni zniósł to prawo, a mieszczanom pozwolił nabywać dobra ziemskie.

Polska szlachecka już na długo przed utratą niepodległości politycznej popadła w szpony żydowskie, w ekonomiczną niewolę żydowską. Żydzi byli dla zgnuśniałych szlachciców jedynem źródłem wiadomości politycznych, ich doradcami finansowymi i pełnomocnikami w każdej dziedzinie. Wynika z tego, że upadek i rozbiór Polski wywołany został w wielkiej mierze brakiem stanu średniego — mieszczańskiego w polskiej strukturze społecznej, zamiast którego rozwielmożniło się żydostwo, które stało się czynnikiem decydującym w życiu gospodarczem Polski.

(c. d. n.)

P. F.

Bojkot gospodarczy żydów jest dozwolony

SĄD W SIERPCU UNIEWINNIŁ POLAKÓW KOLPORTUJĄCYCH ULOTKI, WZYWAJĄCE DO BOJKOTU ŻYDÓW.

A więc nareszcie... Sąd grodzki w Sierpcu orzekł, iż kolportaż ulotek i afiszy wzywających do bojkotu żydów, nie jest przestępstwem i wolno go uprawiać. Poniżej zamieszczamy w tej sprawie artykuł i orzeczenie Sądu. Red.

W tygodniku „Samoobrona Narodu", Poznań, z dnia 23 sierpnia 1936 r. Nr. 34 wydrukowano ulotki antyżydowskie.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich, Oddział w Sierpcu oraz Związek Polski Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania Koło w Sierpcu postanowiły zamówić ulotki zapodane w powyżej wymienionym tygodniku „Młodzież Polska", „Polska dla Polaków", „Polacy wrogie żydostwo", „Polska nad przepaścią" i ulotki te oraz afisz, rozdać na jarmarku ludności i rozlepić na słupach, a to w celu bojkotu handlu żydowskiego jaki jest dozwolony przez Pana Premjera Gen. Składkowskiego.

Ulotki zostały rozdane ludności a afisz, na którym jest uwidoczniony żyd ze sztandarem komunistycznym rozlepiono w mieście Sierpcu w dniu 2 września 1936 r. podczas odbywającego się jarmarku.

W tymże samym dniu, jak nas poinformowano, delegacja żydowska udała się do Starostwa powiatowego w Sierpcu z prośbą o skonfiskowanie ulotek i afiszy i w dniu 2 września 1936 r. policja na podstawie pisma Starostwa Powiatowego w Sierpcu skonfiskowała afisze i ulotki, oraz sprawę skierowała do Sądu Grodzkiego w Sierpcu przeciwko mnie jako prezesowi wyżej wymienionych dwóch organizacyj, oskarżając mnie i najętego człowieka do rozlepiania z art. 170 K. K.

Dnia 2 grudnia 1936 r. w Sądzie Grodzkim w Sierpcu za Nr. Kg. 1347/36 odbyła się rozprawa karna, gdzie na przewodzie sądowym przedstawiłem, iż ulotki rozdawane, oraz afisz nie mając zupełnie żadnych cech przestępstwa i są legalne, gdyż w myśl hasła rzuconego przez Pana Premjera Gen. Składkowskiego bojkot gospodarczy handlu żydowskiego jest dozwolony, oraz na dowód tego, że żydostwo w naszym powiecie jest skomunizowane powołałem się na fakt aresztowania i osadzenia w więzieniu w Sierpcu kilku żydów za komunizm. Sąd przychylając się do mych wywodów i opierając się na haśle Pana Premjera, oraz biorąc pod uwagę, iż w ulotkach i afiszu jest brak cech przestępstwa i że wspomniane organizacje mają prawo bojkotować handel żydowski wydał wyrok, który poniżej zapodaję:
Nr. akt Kg. 1347/36.

Sentencja wyroku

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Grodzki w Sierpcu w składzie następującym: sędzia: R. Bock, Protokólant: W. Straszyńska w obecności oskarżyciela publicznego rozpoznawszy dnia 2 grudnia 1936 r. sprawę:

1) Podleckiego Tadeusza ur. 7. 9. 1904 r. w Pawłowie, syna Fortunata i Franciszki,

2) Berenta Władysława ur. 28. 10. 1916 r. w Sierpcu syna Marcina i Aleksandry oskarżonych o to, że w dniu 2 września 1936 r. w Sierpcu dopuścili się rozlepiania afisza „Polacy wrogie żydostwo", „Polska nad przepaścią", czem wy wołali niepokój publiczny, to jest o czyn, przewidziany w art. 170 K. K.

p o s t a n o w i ł

Tadeusza Podleckiego i Władysława Berenta z oskarżenia uniewinnić. Dowód rzeczowy — afisze i ulotki wydać Tadeuszowi Podleckie mu.

Na oryginale podpis Sędzia (—) R. Bock. Za zgodność sekretarz Sądu (—) Stefan Wojewódzki M.p. Sąd Grodzki w Sierpcu.

Do sprawy powyższej został przezemnie dołączony odpis wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 14 września 1936 r. Sygn. akt. Pr. 19/36, mocą którego konfiskata tychże samych afiszy i ulotek, które pojawiły się na ternie województwa białostockiego została uchylona.

Za zgodność odpisu wyroku z oryginałem

T. Podlecki

Prezes Stow. Kupców Polskich Oddział w Sierpcu

Prezes Związku Polskiego Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania, Koło w Sierpcu.

Krakowianie, zbudźcie się!

(O przyszłość Krakowa)

Kraków 1 stycznia 1937.

Kraków... Komuż nie jest to miasto drogie? Kto nie ukochał go, jak kogoś z najbliższych? Stary Kraków dawna stolica Polski z Wawelem i dziś jest ośrodkiem Polski, jej duchową stolicą.

Można się Krakowem zachwycać, można ukochać jego zabytki, ale nigdy nie wolno myśleć, że sen tyment do tego miasta nie pozwala na jego krytykę.

Nie piszę o Krakowie jako krakowianin, (choć nim jestem) nie piszę również tylko dla krakowian — piszę o Krakowie dla wszystkich Polaków, bo każdy z nich ma do niego takie same, jak i my jego obywatele, prawa, piszę o Krakowie jako Polak, który boleśnie odczuwa krzywdę, jaką wyrządzono temu miastu przez to, iż pozwolono na to, aby zatracał charakter polski.

Tak! W dwadzieścia blisko lat po odzyskaniu wolności, **Kraków stał się obcem miastem**, żywioł obcy jak zmora przygniótł polskość. Przykro o tem pisać, że Kraków wygląda jak niepolskie miasto, ale nie wolno milczeć o tem, że jest źle. Być może, iż krakowianie nie widzą tego, że są zalani potopem obcych, ale każdemu przyjezdnemu rzuci się w oczy, że tu więcej cudzoziemszczyzny, niż polskości. Zresztą co tu dużo mówić o „cudzoziemszczyźnie" o „obcych" — powiedzmy sobie prosto w oczy: **Kraków jest zalany przez żydów** i to strasznie.

Pomijam już jego dzielnicę Kazimierz, która wyglądem przypomina Palestynę, ale i centrum Krakowa jest zażydzone. Gdzie okiem tylko rzucić wszędzie się widzi fizjognomje semickie. Placówki handlowe chrześcijańskie toną w morzu semickim. Życie kulturalne i towarzyskie też pozostawia wiele do życzenia. Lokale przepełnione są „krakowianami" semickimi — trudno poprostu znaleźć coś, coby w zupełności świadczyło o polskości miasta... chyba kościoły.

Dlaczego tak jest? Gdzie leży przyczyna tego wszystkiego?

Trudno na to odpowiedzieć; trzebaby szukać błędów w przeszłości, trochę znalazłoby się i dzisiaj, ale jedno trzeba powiedzieć: **sami krakowianie - Polacy dużo tu winni.**

Kraków jest jedynem miastem, gdzie ruch odżydzeniowy jeszcze drzemie, albo okazuje słabe znaki życia. **Jedynie młodzież podjęła hasło szczytnej walki o Polskę dla Polaków.** To hasło winno obudzić i starsze społeczeństwo. Kraków nie może być stolicą żydostwa światowego, należy zlikwidować tu loże masońsko - żydowskie i gniazda wszelakich występków żydo-komuny.

Krakowianie zbudźcie się! Niech i Wy i Kraków w pochodzie ku nowej Polsce zajmie poczesne miejsce! Niech hasło walki o prawa dla Polaków i Wam obce nie będzie.

Kupiectwo Krakowa musi stanąć do tej walki przedewszystkiem! **Społeczeństwo** nie wolno patrzeć biernie na to, co się dzieje.

Kraków musi się zbudzić, a zbudzisz go tylko Ty Polaku, tylko chciej! **Mgr. B. P.**

Nowa literatura polska

Jeśli przyjrzymy się polskiej literaturze i publicystyce, stwierdzimy to, że jest ona pod przemożnym wpływem żydów. Nawet w Pol. Akademji Literatury znalazł się jeden „wybrany" — **Leśmian alias Lesman.** Do niedawna tygodniki literackie były żydowskie, albo pół-żydowskie. Prym wodziły „Wiadomości Literackie" i inne żydowskie pisemka. Literaturę oparto na takich „filarach" jak Tuwim, Słonimski, Wittlin, Lesman i całej plejadzie żydów, oraz na takich ludziach jak Boy, Zegadłowicz, Krzywicka, czy na legjonie świadomego macierzyństwa. Nic więc dziwnego, że zarażono młodzież polską pornografją, czy półpornografją, że tworzono apoteozy żydów, że triumf potrafiły odnieść takie podłości, jak „Zmory".

Naród jednak zbudził się. Literatura wkroczyła na nowe, polskie tory. Powstały nowe polskie i narodowe tygodniki literackie jak „Prosto z Mostu", czy „Kultura", powstało kilka dzienników katolickich jak **„Mały Dziennik", „Orędownik"** i inne, pokazały się nowe talenty poetyckie i prozatorskie...

Powstaje nowa polska **literatura.** Niedawno temu o literaturze tej mówił w Krakowie redaktor „Prosto z mostu" Stanisław Piasecki. Okres literatury boyowsko - słonimskiej — mówił Piasecki — minął. Dziś społeczeństwo polskie nigdy nie będzie uważać za poetę polskiego żyda Tuwima, który napisał wiersz „Rżnij karabinem o bruk ulicy". **Żydzi piszący po polsku tworzą literaturę żydowską w języku polskim.** Literatura liberalno - żydowska obca jest duchowi polskiemu i polską nie jest.

Na horyzoncie literackim nowej Polski zjawiają się talenty rdzennie polskie, narodowe jak **Wojciech Bąk**, poeta **Dobrzyński i Pietkiewicz.** W utworach ich odczuwa się **nutę polską**, a nie tylko słowo polskie, którem darzyli nas żydzi i ich pobratymcy. Przychodzi okres, że i polska literatura otrząsa się z ducha obcego, że wkracza na rodzime drogi.

Świt nowej, polskiej literatury witamy z radością.

Złóż ofiarę na pomoc zimowa dla bezrobotnych — Konto P. K. O. 70.200.

Groźne zestawienie

(W 1800 roku wypadło na 1 tysiąc mieszkańców 3 żydów a dziś 8)

Nie potrafi nic tak przemówić do wyobraźni czytelnika, jak cyfry. Suche liczby mają specjalną wymowę, nie potrzebującą komentarzy. Dlatego i w stosunku do żydów warto się posługiwać statystyką.

Dotkniemy dzisiaj sprawy przyrostu ludności żydowskiej na całym świecie. Żydów jest — jak podaje statystyka — na całym świecie w chwili obecnej 16 miljonów 300 tysięcy. Nie jest to cyfra zawrotna, ale warto się jej przyjrzeć z innej strony. Oto w 1800 roku na tysiąc mieszkańców wypadało 3 (trzech) żydów. Dziś, a więc po 140 latach, **na ten sam tysiąc mieszkańców przypada 8** (ośmiu) **żydów**. W przeciągu więc stu lat rozrodczość żydów była o pięć razy większa, niż nie-żydów.

Zestawienie to jest groźne dla tych narodów, które posiadają największy procent żydów, a więc przedewszystkiem Polski.

To groźne zestawienie nie powinno być dla nas obojętne.

Uczenice polskie otrzymały list od gen. Franco

Swojego czasu uczenice 3 klasy gimn. S. S. Urszulanek w Lublinie przesłały list wodzowi narodowej Hiszpanji gen. Franco życząc walczącej katolickiej Hiszpanji zwycięstwa.

W grudniu 1936 r. otrzymały odpowiedź gen. Franco. List ten brzmi:

„Podpułkownik - adjutant sekretarz przy szefie państwa i generale szefie wojsk narod.

Salamanca, dn. 4 grudnia 1936.

Uczenicom 3 kl. Gimn. SS. Urszulanek w Lublinie — Polska.

Zacne panienki!

Jego Ekscelencja Generał Franco przysyła Wam serdeczne pozdrowienia i ceni sobie wielce Waszą uprzejmość, z jaką zechciałyście Mu posłać list tak miły i pełen uznania dla żołnierzy hiszpańskich, walczących przeciw komunizmowi rosyjskiemu, który opanował środkową część Hiszpanji, nad którą dzisiaj jeszcze panuje.

Jego Ekscelencja ma pełną wiarę w zwycięstwo oręża hiszpańskiego przeciw nieprzyjaciołom cywilizacji chrześcijańskiej.

Tak jak żołnierze Waszej Ojczyzny Polskiej zwyciężyli komunistów, Hiszpanie idąc za ich przykładem zniszczą doszczętnie swoich wrogów choćby kosztem największych ofiar.

Nie możecie mieć pojęcia, Panienki, o zbrodniach, popełnionych przez czerwonych w Hiszpanji. Wymordowali po klasztorach wszystkich zakonników i zakonnice, tak samo jak wielu katolików cywilnych, wtrącając ich do więzień. Największe zbrodnie jakie można sobie wyobrazić bledną wobec zbrodni, popełnianych codzień przez tych bandytów.

Jego Ekscelencja dziękuje za fotografję.

Pozdrowienia w imieniu Pana Generała Franco PP. Profesorkom Waszego Gimnazjum i dla Was wszystkich.

Serdecznie oddany (Podpis)".

Niekonsekwencje

(Na marginesie poczynań t. zw. „prorządowego" „Kurjera Porannego")

(W.) — Jesteśmy świadkami dziwnego i napozór niezrozumiałego zjawiska. Oto ze strony najwyżej postawionych oficjalnych czynników państwowych słyszymy — zgodnie z tradycją i najlepszymi obyczajami Rzeczypospolitej — stałe zapewnienia o pozytywnym ustosunkowaniu się władz naszych do Kościoła, a jednocześnie w środowiskach, które się ciągle powołują na swój ścisły związek z rządem spotykamy się ustawicznie z wyrafinowanymi atakami na Kościół i duchowieństwo.

Szczególnie w „Kurierze Porannym", który uchodzi za organ prorządowy a nawet, jeśli chodzi o niektóre resorty, za organ półoficjalny, stale zamieszcza artykuły m. in. spółki Rzymowski - Wielopolska, wyszydzające na wszelki sposób katolicyzm i obniżające po wagę duchowieństwa.

Niekonsekwencje w postępowaniu pewnego odłamu „sfer prorządowych" wypowiadających się na łamach „Kuriera Porannego" polegają na tym, że z jednej strony głoszą one potrzebę walki z robotą wywrotową, antypaństwową, a z drugiej tę akcję wywrotową same ułatwiają. Czemże jest bowiem obniżanie powagi Kościoła i Jego przedstawicieli, podtrzymujących spoistość moralną narodu polskiego, jeżeli nie ułatwianiem akcji wywrotowej?

Niekonsekwencje polegają dalej na tym, że racja stanu Polski w obecnym czasie wymaga szczególnej jednomyślności i zgody społecznej. Stoimy w obliczu nadchodzących epokowych wydarzeń. Po obu stronach naszego państwa znajdują się dwie największe armie Europy.

Tolerowanie przez czynniki odpowiedzialne w tak przełomowych czasach ataków, obrażających uczucia narodu, odwieczne uczucia religijne, tolerowanie napaści niepoczytalnych pismaków — jest czymś, co trudno określić.

Komu zależy na tej walce z Kościołem i duchowieństwem w Polsce? Przecież każdy rozumny mąż stanu acz nadto dobrze pojmuje, że taka walka u nas nie może się nigdy zakończyć zwycięstwem sto sunkowo nielicznej gromady warchołów, inspirowanych przez **obcoplemieńców**, uderzających w uczucia religijne milionowych rzesz katolików Polaków. Więc walka ta jest widocznie obliczona tylko na wprowadzanie zamętu do życia naszego państwa.

Próbuje się dziś stworzyć nowy blok stronnictw i grup społecznych który wspomagałby zamierzenia rządu a jednocześnie w środowiskach, uchodzących powszechnie za prorządowe toleruje się akcję antykościelną i antyreligijną, jątrzącą społeczeństwo i próbująca je rozbić. I znowu jaskrawe niekonsekwencję, które sprawiają, że ludzie w Polsce zaczynają już ze zdumieniem pytać: czy ten nowy blok — to ma być nowy „zaczyn" czy nowy ferment?

Te jaskrawe niekonsekwencje każą nam przypuszczać, że pod bokiem odpowiedzialnych czynników rządzących, które dążą do zaprowadzenia ładu w państwie, grasują gromady nieodpowiedzialnych szkodników podszywających swe wybryki pod miano „prorządowych" poczynań.

Powodowani szczerą troską o dobro Polski zwracmy uwagę czynników państwowych, aby nareszcie położyły kres tym gorszącym wybrykom części prasy prorządowej, która pogłębia chaos i zamieszanie w naszym państwie.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

Apel Noworoczny

Gdy wiatr ze śniegiem w Sylwestrowej nocy
Uderzy w szyby twej izby ogrzanej,
Pomyśl, czy w akcji Zimowej Pomocy
Wziąłeś już udział sercem nakazany.

I nie zaciskaj grosza skurczem pięści,
Witając pierwszą dobę noworoczną,
Wszystkim się bowiem Nowy Rok poszczęści,
Jeśli go dobrym uczynkiem rozpoczną.

Wolna Polska dla Polaków!

Zbudziły Cię ze snu niewoli
Pragnienia dusz wielkich i czyny wojenne
Dziadów, ojców, synów i braci,
Co przeszli straszną niewoli gehennę.

Zbudził Cię, Polsko, Zew Narodu
Od Tatr śnieżystych aż do morskich szlaków
Rzucił Ci prawdą polską w oczy:
„Wolna Polska jest tylko dla Polaków"!

Silni zgody cudowną mocą
Polskę oczyścimy od zastępów wrażych...
Brzmi zew od świętych ołtarzy
Zabrzmi nim Wilno, Lwów, Śląsk, Poznań i Kraków:
„Wolna Polska jest tylko dla Polaków".

Leon Mulicki

Wyjątek z Pamiętników bezrobotnych

(Wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego)

W ciągu tych ciężkich dni zapoznałem się z głodem. Sam głód nie przedstawia nic strasznego gdyż każdy chyba zna te objawy. Gdyż każdy choćby najbogatszy miał chyba w życiu jakiś przypadek, w którym się przegłodował. No i cóż, przyszedł czy przyjechał do domu i w tej chwili głód zaspokoił. Lecz w tym wypadku zachodzą dwie rzeczy, nie mające przykrzejszych sobie równych. Pierwsza: nie można patrzeć spokojnie bez obawy ataku szału jak dzieci są głodne. Nie zdają one sobie sprawy co się dzieje z nimi, mażą się, marudzą, wreszcie zaczynają prosić, to chleba, to kawy, trzeba im wtedy zacisnąwszy zęby obiecać, dużo obiecać i starać się, ażeby poszły spać.

Druga: świadomość, że nie można głodu tego zaspokoić, i wówczas ma się wrażenie dzika osaczonego w kniei, gdzie się zwróci — nigdzie ratunku. Wygląda to tym bardziej ironicznie, że naokół jest pełni żywności. Z poza wystaw sklepowych widnieją stosy kiełbas, pieczywa, cukrów, a w powietrzu unoszą się zapachy wybuchające z różnych jadłodajni itd.

I dziwna rzecz. — Gdy w żołądku jest czcza próżnia, a w oczach migają żółte i czerwone płachty, a nogi jakby zwiotczałe uginają się, wtedy odczuwam dziwną nieodpartą żądzę c z e k o l a d y. Zeschły szorstki język odczuwa jej smak i cały organizm wprost krzyczy głośnym burczeniem kiszek: czekolady! czekolady! Doprawdy, szyby wystaw cukierni z całymi stosami czekolad, mają dotychczas dziwne szczęście, gdyż nie raz przychodziła mi myśl: ru-

nąć się całym tułowiem w głąb wy stawy, wbić się zębami w misterny stos czekolad i żreć, żreć, pochłaniać kawałami... a potem niech mnie powieszą nawet.

Jest to nie do wiary, a jednak prawdziwe. Jednego razu drugi dzień włóczyłem się po ulicach głodny. Zapadł wieczór. Zdecydowałem się wrócić do domu. Uszedłem kilka kroków, pociemniało, mi w oczach i straciłem przytomność. Nigdy dotąd nie mdlałem, więc nie wiem jakie są objawy, lecz wiem, że mnie niesiono, ktoś potrząsał mną i coś głośno pytał, jakby krzyczał, jakby szeptał. Gdy ocknąłem się, siedziałem w jasno oświetlonej bramie, trzymany przez jakiegoś pana i policjanta, u wylotu stał tłum ludzi. Pytali mnie, co mi się stało. Nie mogłem z początku wykrztusić słowa, lecz po chwili skupiłem się i poprosiłem, żeby się rozeszli. Policjant wypchał wszystkich na ulicę, zamykając za sobą bramę. Posiedziałem chwilę i powlokłem się powoli do domu.

ODEZWA

Komitetu Budowy Kościoła i klasztoru O.O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce

Wilno — strażnica polskości i wiary katolickiej na północno - wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej — postanowiło uwiecznić zwycięstwo Armii polskiej nad bolszewizmem żywym pomnikiem. Świątynią pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej. Jest to votum dziękczynne Wilna i Narodu Polskiego dla Królowej Niebios i Polski. W 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą" zawiązał się pod protektoratem J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego Metropolity Wileńskiego Komitet Budowy tej Świątyni, a 15-go sierpnia ub. r., w sam dzień zwycięstwa, położono pod nią kamień węgielny. Straż nad Świątynią, która stanie na silnie rozwijającym się przedmieściu Wilna — Pośpieszka, postanowiono oddać O.O. Redemptorystom powołanym do pracy misyjnej dla wszystkich, ze szczególnym jednak uwzględnieniem moralnie i społecznie zaniedbanych a więc tych, którzy wystawieni są najbardziej na wpływy sekciarstwa i komunizmu.

Rodacy!

Spełnijmy obowiązek wdzięczności dla Królowej Niebios i Polski za „Cud nad Wisłą".

Składajmy ofiary na budowę kościoła i klasztoru O. O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce. Ofiara choćby najskromniejsza złożona na wzniesienie tej Świątyni — to grosz złożony nie tylko na chwałę Najświętszej Maryi i Polski, to grosz na wzmocnienie wiary i polskości na rubieżach drogiej nam Ojczyzny, to grosz na walkę z komunizmem i bezbożnictwem, to grosz na ulżenie doli nędzarzom i opuszczonym. Razem, wspólnymi siłami realizujmy wielką myśl. Budujmy w Wilnie Żywy Pomnik „Cudu nad Wisłą".

Komitet.

Adres Komitetu: Wilno, ul. Zamkowa 8, oraz adnotację: Ofiary przeznaczone na budowę Świątyni O. O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce, Komitet uprzejmie prosi Szlachetnych Ofiarodawców wpłacać do P. K. O. na konto czekowe Nr. 700.090.

„Moralność" Bluma

(żydowski premjer uznaje kazirodztwo)

Nie trzeba wiele pisać o moralności żydów, gdyż ta jest naogół wszystkim znana, ale warto wspomnieć o swoistej „moralności" obecnego premjera Francji żyda Bluma. Otóż ten pan Blum-ek napisał książkę pt. „Du Mariage", (O małżeństwie), w której oświadcza: „Nigdy nie mogłem pojąć, co właściwie ma być wstrętnego w kazirodztwie. Zaznaczam, że zachodzi ono często i że jest to zupełnie naturalne, jeżeli brat i siostra mają ze sobą stosunek płciowy".

Tak bez komentarzy wygląda „moralność" premjera Francji, no i wszystkich żydów. Jak można się dziwić, że w szkołach polskich nauczyciele - żydzi demoralizują młodzież polską, skoro mają takie poglądy. Należy tylko stanowczo zamknąć żydom dostęp do wszystkich dziedzin życia polskiego, bo tylko wtedy unieszkodliwi się demoralizację i pornografję.

Z Grybowa

„Lato emerytowanych, niefachowych ludzi"

Znaną jest u nas kwestja emerytalna i kultu niefachowości. Na każdym kroku znajdują się w urzędach emeryci, biorący podwójne pensje, podczas gdy siły młode znajdują się bez pracy i chleba. Otóż w Grybowie współdyrektorem w Tow. Zaliczkowym jest emerytowany radca skarbowy, żonaty bezdzietny (?) pobierający około 700 zł emerytury. Tymczasem młodzi posiadający średnie lub uniwersyteckie wykształcenie pozostają bez posad, chodzą w dziwacznych butach o chłodzie a czasem i głodzie.

Przypominamy sobie, gdy w roku ubiegłym Rząd zmuszony koniecznością państwową obniżył (niekiedy wysokie) emerytury, to słyszeliśmy ogólny płacz i narzekania emerytów, popełniano sa mobójstwa, niektórzy znów zamawiali msze św. na intencje nie obniżania emerytur.

Cóż w takim wypadku winien uczynić bezrobotny z dyplomem, który głodem przymiera a inni biorą po dwie pensje? Sądzę, że jako prawy obywatel winien nie narzekać, lub ewangelicznie prosić, aby jego prośby wysłuchano, lecz udać się na drogę prawa, aby mu tylko drzwi otworzono... a obecny p. premjer gen. Składkowski, jest podobno w mocy wszystko uczynić!

W tejże samej instytucji drugim dyrektorem jest właściciel cegielni nie posiadający jakiegokolwiek handlowego czy prawniczego wykształcenia (posiada kilka klas gimnazjalnych). W Składnicy Kółek Rolniczych w Grybowie od kilku miesięcy na stanowisko dyrektora tej spółdzielni posiadającej kilka filij i wiele objektów przyjęto również człowieka zacnego i uczciwego, znajdującego się nie jako kierownik lecz jako zwykły pracownik pierwszy raz w sklepie, posiadającego też kilka klas gimnazjalnych.

Nic też dziwnego, że kierownictwo takich już uprzednio wspomnianych dyrektorów, doprowadziło Składnicę K. R. do upadku finansowego, niektórzy wycofują swe udziały, jest deficyt, proponowano już sprzedaż głównego budynku, żydzi zaś przyciągają do siebie klientów, zakładają nowe sklepy i bogacą się.

Oto kilka kwiatków rosnących „w lecie emerytowanych, niefachowych ludzi".

Pytamy, pocóż istnieją szkoły średnie, uniwersytety i Wyższe Szkoły Handlowe, kiedy na stanowiska przyjmuje się ludzi niefachowych i niekompetentnych?

Zwracamy się do bezrobotnych z właściwymi dyplomami w całej Polsce, aby pownosili podania o przyjęcie nie do dyrekcyj lub rad nadzorczych wspomnianych powyżej instytucyj, lecz do ich centralnych i najwyższych władz, gdzie nie kwitnie nepotyzm i tzw. szwagierstwo!

Jeżeli jedni obywatele pobierają po dwie pensje, jeżeli społeczeństwo polskie żywi i utrzymuje żydów ludzi obcych, to dlaczegóż ma ją głodować i nie pracować nasi synowie i córki?

A. P.

Z Makowa Podh.

Mydlenie oczu!

W Makowie Podhalańskim są czynne 3 zakłady fryzjerskie. Dwa z nich są zaopatrzone szyldami, na których figuruje imię i nazwisko właściciela, natomiast nad jednym z zakładów i to w samym śródmieściu figuruje szyld z nic nie mówiącym napisem „Fryzjer". Oczywiście właścicielem zakładu tego jest żyd Warenchaupt Samuel, który ze względu na to, że do Makowa rok rocznie przybywa parę tysięcy letników koncentrujących się przeważnie z rodzin katolickich chce przed takowymi ukryć swe pochodzenie „Izraela" i chwytać w tak sprytny sposób klientów katolickich.

Zdarza się często nawet, że obcy księża wstępują do tego zakładu, bowiem sądzą, że popierają firmę katolicką a tymczasem padają ofiarą sprytnego żyda.

Właściciele zakładów katolickich słusznie w tej sprawie interpelują do władz, by takowe zmusiły spryciarza żyda do okazania prawdziwego swego oblicza i zaopatrzenia szyldu swym żydowskim nazwiskiem.

Ze Szczerca k. Lwowa

W walce o polskość

Bardzo często bywa z nami — Polakami — tak, że w chwilach najpiękniejszych, najwznioślejszych, w chwilach zwycięstwa, triumfu — stajemy się apatyczni, bierni lub nawet ludźmi o niskich instynktach społecznych. Dlaczego tak bywa? trudno odpowiedzieć. W każdym razie tak jest. Niedawno temu, bo w roku 1935 nieliczna garstka Polaków zamieszkująca miasto Szczerzec koło Lwowa walczyła do upadłego, walczyła z narażeniem swej godności, swego mienia z przewagą żydowską w rządach miejskich miasta Szczerca. I wywalczyła. Zdawało się, że zwycięstwo odniesione nad tak licznym odłamem naszej mniej szości żydowskiej, pobudzi ludzi do czynu, do opamiętania i do wytrwania. Część z tych wytrwała i trwa dalej w swych niezłomnych przekonaniach, że my możemy być, a nawet musimy być samowystarczalni pod każdym względem. Lecz część ludzi nie uważała tak samo robić. Po obaleniu przesławnych rządów żydowskich, burmistrza Gelbarda Jakuba i sekretarza Altstedtera Herscha, zdawało się, że odtąd nikt nie zdoła zmącić harmonji pracy i ładu jaki zaprowadzili urzędujący wiceburmistrz miasta Majewski i nowoprzyjęty sekretarz Kawa Józef. Lecz stało się inaczej. Nowowybrany burmistrz p. G. A. emerytowany kapitan zawiódł nadzieje nielicznej garstki Polaków. Od pierwszej chwili przyjęcia na siebie godności burmistrza miasta Szczerca całą swą energją zaczął popierać, gloryfikować żydów, a Polaków katolików pozostawił na miejscu ostatnim. Dziwny objaw, tem dziwniejszy, że Polak - katolik, wysłużony oficer w ten sposób postępuje. Lecz tutejsze społeczeństwo polskie nie traci ducha i nadziei, bo jeśli potrafiło tak dobrze zorganizowaną klikę żydowską obalić, to potrafi i dalej walczyć o prawa, jakie mu przysługują, o prawa polskości!

W. J.

Z Rydzowa

Dlaczego u żyda taniej?

Z Rydzowa donosi nam jeden z naszych Czytelników: Podaję tu tu jeden z tysiąca podobnych przykładów, jakiemi żydzi posługiwali się i posługują nawet w obecnej chwili. We wsi Rydzów (powiat Mielec) mieszka żyd Berl Drelich, który przez przeszło 30 lat prowadził sklep z artykułami spożywczemi, któremi zaopatrywał całą wieś. Pewnego dnia jedna z kobiet tej wsi kupiła 1 kg soli w Mielcu w sklepie katolickim i kiedy w domu wsypała tę sól do naczynia przeznaczonego na ten cel, zauważyła, że soli jest o wiele więcej niźli od Berla Drelicha. Powiadomiła o tem posterunek Policji państwowej, którego funkcjonarjusze zrobili rewizję w sklepie żyda. Stwierdzono, że ciężarek mający służyć za 1 kg ważył 83 dkg, a zatem żyd na kilu okradał każdego wieśniaka po 17 dkg i to przez przeszło 30 lat. Od grudnia 1935 roku gdy został zdemaskowany przestał handlować powyższemi artykułami, natomiast trudni się skupem zboża, cieląt jak również innych rzeczy, a nie posiada na kupno żadnego patentu ani karty przemysłowej. Z tego powodu upraszamy kompetentne Władze o wdrożenie odpowiednich kroków przeciw Berlowi Drelichowi za wyrządzoną krzywdę Skarbowi Państwa od uchylania się płacenia należnych opłat i podatków, oraz upraszamy o wdrożenie odpowiednich kroków sądowo - karnych za

uprawiany proceder oszukiwania na wadze. Opisany wypadek daje najlepszą wyobraźnię o handlu żydowskim. Teraz dopiero poznajemy dlaczego u żydów taniej. Czas najwyższy aby raz nareszcie społeczeństwo polskie zdobyło się na odwagę i niekupowało u żydów

Z Zawoi

O koncesji dla katolika

Na Zawoję górną i dolną liczącą około 10.000 ludności przypada 4 koncesje na wyszynk; te wszystkie są w rękach żydów.

To uprzywilejowanie żydów budzi powszechne niezadowolenie tutejszej ludności, która będąc narodowo uświadomiona niema zamiaru popierać żydów. To samo myślą przebywający tu zimą i latem letnicy i turyści, którzy omijają szynki żydowskie, szukając napróżno katolickich.

Trzeba też dodać, że ostatni szynk znajduje się stosunkowo daleko, bo aż w Fischerówce na Wilczej. Najpiękniejsza okolica Zawoi najbliższa Babiej Góry i stąd najważniejsza dla turystów, prawdziwa oaza własności katolickiej objęta pensjonatami „Stanisławą" dwoma przepięknemi willami nauczycielskimi „Wiktorją", „Hanką" oraz kilku willami w stadjum budowy, niema wyszynku.

Obejmuje to obszar kilku klm. rozciągający się między przysiółkami: Składy, Barankowa, Paluchówka, Barańcowa, Ryżowana, Markowe, Czatorza aż pod schronisko P. T. T.

Obecnie wygasa koncesja p. Rozenbergowej (wydzierżawiana zresztą innemu żydowi) gdy o tę koncesję starają się tut. katoliccy kupcy, należy spodziewać się, że Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych w Wadowicach z uwagi na brak koncesji katolickich jak w myśl wskazań P. Prem. Składkowskiego pozwoli. żeby i katolik nareszcie w Zawoi doczekał się koncesji.

M. K.

W Zwierciadle prasy

Żydzi i ateiści w Z. N. P.

Zw. Nauczycielstwa Pol. nabył ostatnio „Dziennik Poranny", który jest ośrodkiem ataków na religję katolicką. Jak podaje prasa „Dzien. Poranny" skupia koło siebie żydów i ateistów. „A. B. C." podaje, że w dzienniku tym pisuje autor pod pseudonimem „widz":

„Widz"? To coś znanego. Aha, przecież tym kryptonimem podpisywał się obecny redaktor żydowsko - masońskiej „Epoki" i zapamiętały obrońca „uciśnionego" ZNP, p. Józef Wasowski alias Wasserzug. Czyżby ów „widz" z organu ZNP był p. Wasserzugiem?"

Madagaskar?

Niedawno temu min. Beck konferował z premjerem Blumem o możliwościach emigracyjnych dla żydów z Polski na wyspę Madagaskar:

„Premjer Blum oświadczył — jak pisze „Hajnt" — że zasadniczo rząd francuski nie ma nic przeciwko temu, ale musi się spytać gubernatora Madagaskaru, czy istotnie wyspa ta przedstawia większe możliwości imigracyjne. Na zapytanie to przyszła do Warszawy w tych dniach odpowiedź. Okazuje się, że gubernator Madagaskaru był wspomnianą propozycją nieco zaskoczony. Według jego meldunku, Madagaskar może przyjąć zaledwie kilkuset ludzi, którzy ponadto będą musieli znieść wiele trudności, zanim zaaklimatyzują się na wyspie. O jakiejkolwiek większej imigracji nie może być mowy, z powodu całego szeregu ekonomicznych i klimatycznych trudności."

Żydzi nie chcą emigrować z Polski i odpowiednio poinformował innego żyda Bluma, aby Madagaskar „ze względów klimatycznych" uczynił nieodpowiednim dla emigracji. My natomiast wiemy, że Madagaskar tylko w niektórych okolicach ma zły klimat i słabe zaludnienie i na emigrację nadaje się.

Czy wiecie że...

... że na całym świecie jest 34 miljony aparatów telefonicznych? Że największą ilość posiadają Stany Zjednoczone A. P., bo 17 miljonów 424 tysięcy?

... że amerykański profesor uniwersytetu Jacobs zapisał cały swój majątek na otwarcie kawiarni, która będzie należeć do całej ludzkości, ale zarządził, aby testament otwarto w 8113 roku?

... że w Niemczech rozwiązano 11 lóż masońskich i 33 pokrewnych masonerji organizacyj?

... że żydzi w Anglji zebrali 17 miljonów złotych dla uchodźców z Niemiec?

... że w Detroit (Ameryka) założono pierwszy polski dziennik komunistyczny? Że redaktorem jego jest żyd?

... że władze włoskie ukarały chłostą dwu żydów, a jednego trzy miesięcznym więzieniem za to, że handlowali w niedziele? A u nas, co się robi?

... że w Nowym Jorku znajduje się 900 tysięcy samochodów? Że kolejki podziemne tego miasta przewiozły w jednym roku 3 miljardy 40 miljonów ludzi?

Odpowiedzi redakcji.

WP. Oldin, Grybów. — Serdecznie za życzenia dziękujemy i przesyłamy również Panu. Artykuł zamieszczamy i prosimy o dalszy kontakt.

WP. K. M., Szczerzec. — Zamieścimy w następnym numerze Zbudzonej Polski.

WP. J. G., Korczyn. — Wkrótce nadeślemy odpowiedź listowną.

WP. K. H., Grybów. — Firma Böhm i Franck są chrześcijańskie. O dwu pozostałych zawiadomimy po stwierdzeniu ich przynależności.

Wesoły kącik.

Pomeranz w lesie.

Pan Pomeranz idzie lasem
Słońce świeci jak pan wisz
A pitaszek śpiwa czasem
Pan Pomeranz śpiwa tysz.

Z głowy pot się zlewa czurkiem
Aj waj, co to może bicz?
Wyleciało skądś wiewiórkie
Gott dank wielki, że nie dzicz.

A więc wraca przyspieszając
Taki las, to nie jest witz,
Mógł wiskiknącz dżyk lub zając
Antysemitnik jak to wisz.

W kniei świata połytyki
Pan Pomeranz chodżv tysz
A jakie wirabia krziki
To Polaku dobrze wisz.

Jan Ka.

Lis i Rybki

Bajka rabiego Akiby.

Lis, idąc brzegiem rzeki, ujrzał rybek stado,
jak uciekało w popłochu gromadą.
Nie widząc przyczyny
takiej ganianiny, —
choć głowa lisia nie w ciemię jest bita,
zdziwił się wielce, przystanął i pyta:
— Przed czem wy uciekacie pędem takim chybkim,
moje miłe rybki?
— Przed siećmi, — śpiesznie rzekły, sunąc w wodnej cieczy —
co na nas zarzucają synowie człowieczy!
— Nie lepiejby na lądzie wam schronić się było? —
spytał lis z wielką przekonania siłą. —
Mieszkalibyśmy razem, wam i mnie na zdrowie,
jak niegdyś moi z waszymi przodkowie! —
Rybki aż przystanęły, tą mową zdumione.
— Jest-żeś to ty, któremu mądrości koronę
przyznały wszystkie zwierzęta na świecie?
Głupi, kto z przekonaniem takie głupstwa plecie!
Gdy w naszym przyrodzonym trwożno nam żywiole,
cóż byłoby na lądzie? Znamy swoją rolę!

Tę bajkę od rabiego słyszałem Akiby.
On-to mądrość swą własną włożył w owe ryby
i podał je za przykład swym własnym rodakom.
Bądź-że i ty, Polaku, z bajęczką tą znakom
i powtórz ją żydowskim agentom komuny,
gdy będą ci brzdąkali w obiecanek struny.

Zweryfikował: **Charix.**

Co grają w kinach

Apollo: Moja gwiazdeczka (Shirley Temple).
Bagatela: Casino de Paris (Al Jolson, oraz rewja: Moja Gwiazdeczka.
Świt: Będzie lepiej (Szczepko i Tońko).
Stella: Rozwód z przeszkodami (Anny Ondra).
Wanda: Skowronek (Marta Eggert - Kiepurowa).
Sztuka: Słowik Wiednia (Marta Eggert).

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Opowieść wigilijna.
Środa: Ludzie na krze.
Czwartek 8 wiecz.: By rozum był przy młodości.
Czwartek 11 w nocy: Nieusprawiedliwiona godzina.
Piątek pop.: Krowoderskie Zuchy.
Piątek wiecz.: Nieusprawiedliwiona godzina.
Sobota: Nieusprawidliwiona godzina.
Niedziela pop.: Krowoderskie Zuchy.
Niedz. wiecz.: By rozum był przy młodości.

X. CHARSZEWSKI

ESTERA I ESTERKI.

Uczta. Gdy król winem się zagrzał, począł nalegać na królowę o tajemniczy przedmiot jej prośby. Ponownie oświadcza jej gotowość oddania jej choćby połowy królestwa.

Następuje wyroczne wyznanie Estery. Jest Hebrejką, więc, jako taka, podlega i ona wyrokowi zagłady, wydanemu przeciw Hebrejom. Prosi zatem o darowanie życia, i jej samej, i jej ludowi.

— Daj Boże, abyśmy byli zaprzedani za niewolniki: znośne by to było i milczałabym, wzdychając; lecz otośmy skazani na zagładę przez rzeź, i to okrucieństwo naszego nieprzyjaciela spada na ciebie, o królu!

Haman struchlał, a król wpadł w gniew:

— Któż to jest i jakiej mocy, żeby śmiał to uczynić?!

Jakto? Czyżby Aswerus zapomniał już o dekrecie i o własnem nań zezwoleniu? Niepodobna! Wszak cała Suza grzmiała tym niesłychanym wyrokiem. Króla uderzyły jednak dwie okoliczności, przez niego nieoczekiwane. Pierwsza, że ofiarą dekretu padała jego własna małżonka; druga, że on sam padł ofiarą swego premjera. Zaufał mu, on tymczasem zaufania jego nadużył. Podszczuł go przeciw żydom, jak się okazało owej nocy bezsennej, tak niesprawiedliwie i taką przez to ściągnął nań niesławę. Jego to, Hamana, wina, iż śmiał podnieść rękę na żydy, których przedstawicielka, Estera, była jego, Aswerusa, żoną, a których przedstawiciel, Mardochai, ocalił mu życie.

Cóż, że i Haman nie znał tajemnicy Estery? Lecz w swoim pomyśle zagłady żydów kierował się złą wiarą i złą wolą, więc odpowiada za jego następstwa, choćby nieprzewidziane. Na to, zresztą, zrobił go pierwszym ministrem i dobrodziejstwami obsypał, żeby myślał za niego. Zbłądził, niech za błąd pokutuje.

Wstyd mu teraz, iż dał się wciągnąć w tę kabałę, więc potrzeba mu kozła ofiarnego, na którego zwaliłby i własną spółwinę. I bez tego przecież ten kozioł dość sam zawinił, aby go strącić w przepaść zatracenia. Winien i tego wstydu, który teraz król musi jeść wobec królowej i dworzan.

Sama zresztą królowa, zręcznie, ale i zgodnie z rzeczywistością, ułatwiła królowi wyjście z kłopotliwego położenia, odróżniając go od „nieprzyjaciela“ żydów, który i na niego ściągnął zarzut okrucieństwa.

Król wie dobrze, kto jest ten nieprzyjaciel. Aby się jednak przed królową z tego zarzutu oczyścić, jaknajmniej skłonny w tej chwili do okrucieństwa względem niej, oburzony na samą myśl o możliwości posądzenia go o nie, chwyta się słowa królowej, by z własnych jej ust usłyszeć imię tego nieprzyjaciela. Więc woła:

— Któż jest ten zuchwalec?

— Sprzeciwnik nasz i nieprzyjaciel niecny jest Haman! — padła odpowiedź.

Oskarżony oniemiał. Cóż mógł powiedzieć na swoją obronę? A król, gniewny i oszołomiony, wyszedł do ogrodu pomyśleć, ochłonąć. Po jakimś czasie powraca i zastaje scenę, która — zaledwo przystygły gniew jego znowu podnieca. Na łożu biesiadnem leży Estera, u stóp jej zaś leży Haman, obejmując ją za kolana. Błaga o zmiłowanie. Lecz król, rozdrażniony, inaczej to pojmuje.

— Co?! Jeszcze i królowę chce zgwałcić przy mnie w moim domu?

Ha! może się w niej kochał i marzył o jej poślubieniu po zabójstwie króla?

Wszystko się przeciw nieszczęsnemu okrutnikowi spiknęło. Służba wnet płachtą zakrywa jego twarz, jako niegodną wejrzenia królewskiego, a rzezaniec Harbona usłużnie oznajmia królowi, że stoi gotowa szubienica, którą Haman wystawił dla Mardocheusza, tego samego, który „mówił za królem“, t. j. stanął w jego obronie przez wykrycie spisku na jego życie.

— Obwieście go na niej! — padł wyrok królewski.

Tak, kiedy Haman zajął miejsce, przeznaczone przezeń dla Mardocheusza, to Mardocheusz zajął miejsce Hamana: został pierwszym ministrem.

Ale dekrety królewskie były nieodwołalne. Król nie mógł się omylić. Więc dekret wyrżnięcia żydów nie został cofnięty. Natomiast wyszedł dekret, zezwalający żydom się bronić, przytem i wzywający biurokrację do pójścia im na rękę. Dekret ocalenia przeciw dekretowi zagłady.

Tym sposobem, sprawa wzięła osobliwy obrót, mianowicie, przybrała postać dwustronnej walki między żydami oraz ich przeciwnikami pogańskimi, ówczesnymi antysemitami, lub raczej, zważywszy na religijne podłoże walki, przeciwżydami. W konsekwencji, nie było ani jednostronnej rzezi żydów przez pogan, ani takiej samej rzezi pogan przez żydów. Przytem mniejszość żydowska została zrównoważona przez pomoc, jakiej udzieliła jej biurokracja. Owszem, osiągnęła ona nawet przewagę, dzięki temu, że sam obrót sprawy na korzyść żydów przygasił zapały przeciwżydowskie, wzniecone przez Hamana, a biurokrację pobudził do gorliwego pomagania żydom, by się przypodobać nowemu premjerowi.

Dodatni moralnie charakter pomsty żydowskiej podkreśla jeszcze i okoliczność, że nie towarzyszyła jej pospolita w takich wypadkach grabież, pomimo iż dekret na nią pozwalał. Pismo św. dobitnie podkreśla tę okoliczność, świadcząc o ideowym podkładzie pomsty.

(c. d. n.)

DRUKARNIA L. DUDEK i SKA, KRAKÓW, STOLARSKA 6. Za Wydawcę i Redaktora odpowiedzialnego Władysław Młodzianowski.